

JB
Oct 11
1/13525USSRPOLAND

DESCRIPTION OF THE COUNTRY (3800)
Eastern Territories (3805)
MISCELLANEOUS (4000)

MISCELLANEOUS PRESS NEWS FROM LWOW, TARNOPOL, STANISLAWOW AND
THE BORYSLAW OIL FIELDS.

SOURCE MUNICH: Excerpts from "Prawda Ukraini" and "Radianska Ukraina" provided by a reporter.

DATE OF OBSERVATION: September 19 1954.

ENGLISH SYNOPSIS: The report contains the following excerpts from "Radianska Ukraina" (issue of August 19 1954):
Industrial mismanagement in LWOW -- by a special Correspondent.
Political agitation on threshing-floors of the TARNOPOL area.
payments in kind to kolkhozniks of the ROWNO region; some news about the production of the BORYSLAW oil fields. The last part of the report, an excerpt from the "Prawda Ukraini" (August 19 1954,) contains three letters to the editor with complaints about conditions in LWOW.

EVALUATION COMMENT: Most descriptions of life under the hammer and sickle seem more or less alike. The same problems and the same mismanagements we can read about in the Polish press, as reported in these Ukrainian press excerpts. Changing the names of towns and persons, and the same complaints may be found in the Polish papers, although the Communist "culture" in Poland did not go as far as to establish humorous propaganda centers near threshing machines, like the one described in this report. Please note the earnings of a kolkhoz member: two kg. of corn per working day, i.e. about 50 kg. per month, is about one third of the corn received (on top of the pay) by the lowest grade prewar farmhand.

* * *

(over)

Carelessness in Production of Barrels.

Niedbalstwo w produkcji beczek we Lwowskim.

Pod takim tytułem dziennik "Radianska Ukraina" KIJÓW, zamieszcza w numerze 194 z dnia 19 sierpnia specjalną korespondencję swojego współpracownika Ja. TUMARKINA. Oto dosłowne tłumaczenie:

"Wiadomym jest powszechnie, że nieskomplikowane naczynie pojemności beczki umiano wyrabiać już na długo przed naszą erą. A jednak kiedy w tym roku "rajpromkombinatu" w GRÓDKU, we Lwowskim, dostawiono pewną ilość klepek i obręczy oraz wydano dyrektorowi kombinatu towarzyszowi JEFREMYWECZOWI polecenie zorganizowania produkcji tary beczkowej, on z miejsca oświadczył: Słuchajcie, że potrafimy zaswoić taką skomplikowaną produkcję!

I towarzysz JEFREMYCZEW zapewnił kierowników "obłumisccewpalypromu" (provincail Wood Industry Center), że sekret wyrabiania beczek w rejonie Gródeckim nie jest znany. Oczywiście, jego zapewnienie przyjęte zostało do wiadomości.

Nie wykonuje państwowego zamówienia na tarę beczkową, również dyrektor kombinatu w BUSKU t. ZAKOTIANSKIYJ. Podaje on inną przyczynę: kombinat nie rozporządza odpowiednią ilością klepek. Coprawda można było z łatwością zaprosić bednarzy z BUSKA do GRÓDKA albo też dostarczyć klepki gródeckie do BUSKA. Niestety, dyrektorowie wielu rajpromkombinatów nie chcą mieć do czynienia z przewożeniem klepek.

Wykorzystując brak kontroli ze strony kierowników obłumisccewpalypromu (naczelnik towarzysz DANYK, główny inżynier towarzysz Ziskand,) dyrektor Winnykiwskiego (WIN IKI z/LWOVA) rajpromkombinatu towarzysz POPOW posunął się tak dalece, że poprosił o odstąpienie całego zapasu przygotowanych dla niego klepek oraz żelaza na obręcze jednej z firm przemysłowych, która już przystąpiła do wykonania jego zamówień na tarę. Towarzysz POPOW zaciera tylko ręce: Przechrztyłem, powiada, wszystkich. I beczki są w robocie i kłopotów żadnych mieć nie będą.

W wyniku przewidzianych planem 19,510 centnarów pojemnościowych beczek, które miały być wyprodukowane w pierwszym półroczu, przedsiębiorstwa obłumisccewpalypromu dostarczyły tylko beczek o pojemności 8,651 centnarów.

Wcale nie leżało im na sercu odnieść się do swych zadań beczkarze Lwowskiego. Wcale nie lepiej odniosła się do zagadnienia produkcji beczek lwowska obłupromrada (okręgowa rada przemysłowa) z prezesem CHOMUTOWYM: niektóre jej firmy nie wyprodukowały dotychczas

(over)

ani jednej beczki.

Wszystko to zaś razem wzięwszy podrowadziło do tego, że zamiast 43,000 centnarów pojemności beczkowej, które "obłwykonkom" zamówiła w przemyśle miejscowym, otrzymano zaledwie czwartą część tej ilości. W miesiącu lipcu i za siedemnaście dni sierpnia nie zanotowano żadnych istotnych zmian na lepsze. W ciągu ostatniego miesiąca gospodarstwom kołchoźnym nie dodano tysiąca beczek.

Jeszcze w połowie miesiąca marca lwowski obłwykonkom (okręgowy komitet wykonawczy) i obkom KP Ukrainy powzięły uchwałę "O staraniach do przygotowania przeróbki owoców w roku 1954 i zabezpieczeniu kartofli i owoców w okresie zimowym. W uchwale powyższej były przewidziane wszelkie konieczne kroki i pociągnięcia natury wykonawczej.

Niestety zamiast przeprowadzenia kontroli w sprawie realizacji tych postanowień były przewidziane wszelkie konieczne kroki i pociągnięcia natury wykonawczej. Niestety zamiast przeprowadzenia kontroli w sprawie realizacji tych postanowień, zwoływano wciąż coraz to inne posiedzenia i narady. Na tych posiedzeniach udziela się nagany winy w zrywaniu terminów produkcji tary beczkowej. W międzyczasie jednak owoc dojrzewa. Co więcej owoc jest już zrywany. W tym roku będzie lepszy urodzaj w sadach niż w roku ubiegłym. W papierach owoc nie da się przecież zakonserwować -- na to potrzebne są beczki. A beczek właśnie nie ma.

Ażeby beczki były, potrzebne są nie jakiśś nowe posiedzenia z uchwałami i rezolucjami, a codzienna robota organizacyjna nad wykonaniem tego postanowienia, które obłwykonkom i obkom partii powzięły jeszcze w marcu.

Ja. TURMAKIN

korrespondent "Radińskiej
Ukrainy"

Propaganda Point Near a Threshing Machine.

Punkt agitacyjny przy młocarni.

Dziennik "Radińska Ukraina", Numer 194, z 19-go
sierpnia 1954:

(over)

"Organizacja partyjna naszego kołchozu, czyniąc przygotowania do zniw, zabezpieczyła na czas organizację roboty masowo-politycznej i to, odpowiednio do żądań czerwcowego planu CK Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego.

Na klepisku polowym, na którym w czasie zniw zbiera się najwięcej kołchoźników, urządzony został specjalny agitpunkt — punkt agitacyjny. Zainstalowano tam odbiornik radiowy "Iskra", biblioteczkę przenośną, komplet szachów, domino. Na punkcie agitacyjnym są zawsze świeże gazety i czasopisma. Rękoma agitatorów wykonane zostały specjalne tablice, ilustrujące stan socjalistycznego współzawodnictwa brygad rolniczych i młocarskich oraz agregatów kombajnowych. Dalej na tablicach tych p. dano normy zarobków i ocenę zasadniczych robót zniwnych. Obok agitpunktu ustawiono ponadto specjalną witrynę, zaś na terenie klepiska hasła, które bez przerwy nawołują kołchoźników i mechanizatorów na czas oraz bez strat zbierać plon, to znaczy wykonać państwowy plan dostawy chleba.

Agitpunkt nasz stał się centrum roboty masowo-politycznej w czasie zniw. Oprócz agitatorów którzy codziennie prowadzą pogawędki oraz czytają na głos gazety, w akcji agitpunktu brał również udział propagandysta rejkomu towarzysz KOKONENKO. A dopiero przed kilkoma dniami kołchoźnicy wysłuchali koncertu, urządzonego przez kultbrygadę z rejonowego domu kultury.

M. OTUPEC,

agitator kołchozu "Szlak Lenina"
rejonu Zborowskiego, okręgu Tarnopolskiego.

Paying Out Earnings for Work-days.

Wydawanie zarobków za tak zwane trudodnie.

Agencja RATAU podała w dniu 21 sierpnia ze STANISŁAWOWA:

W kołchozach okręgu rozpoczęło się wydawanie awansów chlebnych za trudodnie, czyli odpracowane dni robocze. W tak zwanej "siłnospartili" czyli gospodarstwie rolnym imienia XI zjazdu WKKM rejonu pursztyńskiego, za każdy dzień roboczy kołchoźnicy otrzymują po 2 kg. ziarna. W upaństwowionym gospodarstwie rolnym imienia Budiennego, w rejonie HOHODENKA również wydawano systemem awansu po 2 kg. ziarna za dzień roboczy. Kołchoźnik Iwan JASINYKIYJ otrzymał za swoją pracę prawie 17 centnarów ziarna.

"Workers" Victory of the Oil Industry Workers.

Robotnicze Zwycięstwo Podkarpackich Robotników Przemysłu Naftowego.

(over)

Agencja RATAU donosi w dniu 21 sierpnia z BORYSLAWIA:

Kolektyw (zespół) trustu "Boryslawnafta" ukończył przedterminowo ośmiesięczny plan. Zadanie co do wydajności pracy wykonano z nadwyżką 6-procentową. Najlepsze wykonanie pokazników uzyskali robotnicy pierwszego oraz dziewiątego przemysłu, którymi kierują towarzysze ERYBAJEW i SZCZEPANIK.

Corn Received in Payment of Earnings.

Awanse zbożowe w okręgu Rówieńskim.

"Radanneke Ukrainina" w korespondencji własnej z ROW-NEGO donosi w dniu 20-sierpnia:

Po wykonaniu pierwszej zapowiedzi planu dostawy ziarna państwu, wiele kołchozów okręgu przystąpiło do wydawania kołchoznikom awansów.

W kołchozie "Czerwony Partyzant" w miejscowości BEREZ-NO, D. WOROSZCZ otrzymał awansem 1,200 kg. zboża, prawie tonnę zboża przywiózł do domu O. MYRONISZ.

W rejonie OST. OGA rozpoczęło się wydawanie awansów zbożowych w kołchozach imienia Chruszczowa, imienia Woroszyłowa, imienia Tymoszenki i innych.

Does Comrade BOJKO know it?

Czy towarzysz BOJKO wie o tym?

W dzienniku "Prawda Ukrainy" wydawanym w KIJOWIE, w języku rosyjskim ukazały się pod powyższym tytułem trzy p. zety-
maczone poniżej w dosłownym brzemieniu, listy czytelników. Re-
dakcja dziennika (Nr. 194, z dnia 19 sierpnia) opatrzyła te listy następującym wstępem, noszącym charakter motto:

K. P. BOJKO -- przewodniczący Ispółkoma (komitetu wyko-
nawczego) Sowietu miejskiego we Lwowie, jednym z piękniejszych
miast naszej republiki, zalicza do swoich obowiązków -- obowiązek
troszczenia się o codzienne potrzeby pracujących, o to, by miasto
było uprządkowane pod każdym względem, ażeby ludność nie narzeka-
ła na żadne niedomagania.

Ze LWOWA nadchodzą do "Prawdy Ukrainy" listy z zażale-
niami na różne niedomagania miejscowe. Zamieszczamy tu trzy
spośród nich, które otrzymaliśmy ostatnio. Czy towarzysz BOJKO
wie o niedociągnięciach, opisanych przez autorów tych listów?

On the Dead Point.

(over)

Na martwym punkcie.

LWÓW sławi się swoimi przedmieściami, willowymi dzielnicami, gdzie tak przyjemnie można spocząć w upały letnie. Ale przecież należałoby również w samym śródmieściu utworzyć takie miejsca, ażeby ludzie po powrocie z pracy, mogli pójść do parku, do sadu, lub wykapać się w basenie.

Jest na skraju miasta w okolicy Lewandówki, w pobliżu przystanku tramwajowego i autobusowego, wielki basen naturalny -- o małą kilimetrową długości oraz dostatecznej szerokości. Woda w nim jest czysta, kąpiel w niej wspaniała. Cała rzecz jednak w tym, ażeby doprowadzić do porządku brzegi, oczyścić je i upiększyć, zbudować plażę. Wtedy w basenie mogłyby się kąpać nie tylko podrostki, ale korzystaliby z kąpeli również dorośli. Tym bardziej, że dookoła jest tu mnóstwo zieleni, drzew, a całkiem w pobliżu wspaniały park, który tu wyrósł w ciągu ostatnich lat. Nasz "horispołkom" (miejski komitet wykonawczy) obiecał jeszcze w ubiegłym roku doprowadzić do porządku ten basen. A jednak sprawa ta ugrzęzła na martwym punkcie.

Queues for X-Rays.

Druga poliklinika jest jedną z największych w LWOWIE. Niestety, chociaż jest to bardzo dziwne, dobiega już czwarty miesiąc od czasu zamknięcia gabinetu rentgenologicznego. W celu remontu. Za ten czas można już było zbudować nowy budynek. I nikt nie może jakoś uporządkować pracy aparatury.

Dochodzi do tego, że chorzy, którym potrzebne są zdjęcia albo rentgenokopie, muszą, chcąc-nie-chcąc udawać się do innej polikliniki. Przez to gromadzi się tam tylu ludzi, że czasami można stracić na czekanie w ogonku cały dzień i nie trafić do rentgenologa. Ludzie wstają już o godzinie 5 lub 6, a więc o świcie, ażeby zająć miejsce w ogonku przed "obcą" polikliniką. Ale nawet taka strata czasu jeszcze nie jest gwarancją, że czekający dostanie się przed oblicze lekarza-rentgenologa.

Miejski oddział ochrony zdrowia nie zwraca uwagi na skargi chorych.

Poor State of the Suburban Streets in LWÓW.W pobliżu centrum.

Ulice we LWOWIE są dobrze wybrukowane, dużo ulic ma nawet nawierzchnię asfaltową. Ale odnosi się to tylko do centrum miasta. Natomiast na krańcach miasta są takie ulice, którymi nawet trudno jest jechać, tak są pokryte wybojami, szlamami. Takimi są, na przykład, ulice Desniaka, Nauczycielska, Techniczna i inne.

Nic się dla nich nie robi. Po każdym deszczu -- błoto, że nawet trudno jest wyjść na ulicę. A wszystko to oddalone jest zaledwie o kilka minut jazdy od centrum miasta.